GŁOS POMORSKI

Nr. 19 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 150.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **3.812.500** mkp., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **4.324.500** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.600.000 mkp., do Niemiec 7.500.000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu **nr. 201193.** Miejsce płatności wykonania **Grudziądz**

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 100.000 mk. **w dziale reklamowym na** stronie 1-3 łam. przed tekstem 500.000 mk., wśród tekstu 300.000 mk., za tekstem 240.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenie oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecane przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 23-go stycznia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Posiedzenie i uchwały Rady Ministrów.

Warszawa, 21. 1. (Pat.) Na posiedzeniu Rady Ministrów w dniu 21 stycznia br. Rada Ministrów po załatwieniu spraw bieżących m. i. uchwaliła :projekt ustawy o sprzedaży niektórych nieruchomości państw. w Dębicy, Jarosławiu, Krośnie, Bielsku, Rzeszowie, Wadowicach, Zakopanem, Janowie oraz w Dąbrowie Rzeszyckiej pod Rozwadowem, projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, projekt ustawy o radzie opieki społecznej, rozporządzenie w przedmiocie zmian w kwotach pieniężnych, określonych w przepisach karnych, karno-administracyjnych i niektórych skarbowych ora. przepisach porządkowych i dyscyplinarnych, tudzież zastosowania stałej jednostki — franka złotego do obliczania nie których kwot, specjalny dodatek do uposażeń dla wojskowych z art. 10 ustawy o uposażeniach, projekt do ustawy o państwowej służbie cywilnej, projekt ustawy w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy o Najwyższym Trybunale Administracyjnym na obszar województwa śląskiego, rozporządzenie w przedmiocie zaliczenia funkcjonarjuszów straży celnej do grup uposażeniowych, projekty rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o nie zaliczeniu na podatek przemysłowy przedpłat, uiszczonych na poczet tego podatku w postaci świadectw przemysłowych, o pożyczce dolarowej i o zastosowaniu stałej jednostki do kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe.

Posiedzenie komitetu organizacyjnego Banku Polskiego.

Warszawa, 21. 1. (Pat.) Tymczasowy komitet organizacyjny Banku Polskiego zwołał w dniu 21 stycznia br. do Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej zebranie przedstawicieli sfer gospodarczych celem poinformowania ich w sprawach, związanych z powstaniem Banku Polskiego. Prezes tymczasowego komitetu sen. Karpiński zakomunikował na wstępie, iż statut Banku Polskiego został już w dniu wczorajszym podpisany przez p. Prezydenta Rzplitej, ukaże się przeto w jednym z najbliższych numerów Dziennika Ustaw. Komitet organizacyjny, powołany na podstawie tegoż statutu ustalił w najbliższych dniach warunki zapisów na akcje i ogłosi prospekt podający warunki do publicznej wiadomości i wzywający do subskrypcji akcji Banku, którego powsta nie ma zapewnić społeczeństwu zdrowy obieg pieniędzy. Jako symbol, pozwalający liczyć się z powodzeniem sub skrypcji nadmienić należy, że p. Prezydent Rzplitej zapisał się jako pierwszy na listę akcjonarjuszów Banku Polskiego, subskrybując 25 akcji i podkreślając tem samem znaczenie, jakie powstanie Banku Polskiego posiada dla rozwoju gospodarczego i finansowego całego państwa.

Prasa łotewska o konferencji bałtyckiej w Warszawie.

Ryga, 21. 1. (A. W.) Znany dziennik łotewski „Latvia Karewis“ zamieszcza artykuł na temat programu bliskiej konferencji bałtyckiej w Warszawie. Konferencja warszawska — zdaniem organu łotewskiego — musi poprzedzać konferencję ryską, w której uczestniczyć będzie Rosja. Konferencję ryską należy wobec tego odroczyć, ponieważ państwa bałtyckie muszą się uprzednio porozumieć w Warszawie co do stanowiska, jakie należy zająć w stosunku do Rosji. Ujednostajnienie poglądów w konferencji ryskiej spodziewać się można całego szeregu propozycyj ze strony Rosji. Ścisła współpraca między Łotwą, Estonją, Finlandją i Polską w dziedzinie gospodarczej oraz sharmonizowanie jej z propozycjami Rosji musi stanowić główny przedmiot obrad warszawskich. Przeciwieństwa litewsko - polskie prawdopodobnie nie będą wcale w Warszawie poruszane.

Rząd Palatynatu stawia ultimatum Rządowi Rzeszy.

Za jednego zabitego 9-ciu w odwecie.

Berlin, 21. 1. (Pat.-P. R.) Separatystyczny rząd Palatynatu skierował do kanclerza Rzeszy i bawarskiego prezydenta ministrów pismo z zawiadomieniem, że za każdy dokonany lub usiłowany zamach na życie któregokolwiek z członków rządu Palatynatu, będzie straconych w drodze odwetu pięciu wybitnych przedstawicieli obozu antyseparatystycznego, majątek zaś ich będzie w całości skonfiskowany.

Centrowcy niemieccy za porozumieniem z Francją.

Berlin, 21. 1. (Pat.) Wczoraj popołudniu odbyło się w reichstagu posiedzenie zarządu partji centrowej. Kanclerz Marks wygłosił przemówienie o polityce zagranicznej i wewnętrznej. Po nim zabrał głos minister dla okupowanych terenów Höffler, który omówił sytuację na tym obszarze oraz sprawę ruchu separatystycznego. Höffler doszedł do wniosku, że Niemcy muszą próbować dojść do porozumienia z Francją i do znalezienia modus vivendi. Niemcy powinny się wystrzegać do pokładania wielkich nadziei w Anglii i w angielską partję pracy.

Konferencja zawodowa w Łodzi.

Łódź, 21. 1. (PAT). W dniu dzisiejszym odbyła się wspólna konferencja przedstawicieli robotniczych związków zawodowych z przedstawicielami przemysłu włókienniczego w sprawie regulacji zarobków w drugiej połowie stycznia. Na konferencji przedstawiciele przemysłu wyjaśnili, że ostatniego wskaźnika stosować nie mogą z powodu ciężkiej sytuacji w przemyśle, wywołanej stagnacją w sprzedaży, gotowi są jednak przyjąć jako podstawę nowego cennika pełne złote normy przedwojenne i przeliczyć je przy wypłacie na marki polskie według kursu franka waloryzacyjnego. Przedstawiciele wszystkich związków zawodowych, tj. związku „Praca“ związku chrześcijańskiego i związku klasowego wypowiedzieli się przeciwko takiemu uregulowaniu zarobków, stwierdzając że wahania kursu złotego nie są współmierne z wahaniem cen artykułów pierwszej potrzeby. Konferencja nie doprowadziła do żadnych rezultatów, zgodzono się jedynie na dalsze prowadzenie rokowań. Następna konferencja odbędzie się we wtorek.

Strajk generalny w Anglji.

Londyn, 21. 1. (PAT). Wczoraj około północy opuściło pracę 60 000 maszynistów i palaczy kolejowych. Dwa pozostające związki urzędników i robotników nie przystąpiły do strajku. Uruchomiono już nieliczne pociągi, które kursują z wielkiem opóźnieniem.

Londyn, 21. 1. (PAT.) Wszystkie ugrupowania polityczne parlamentu przygotowały już tekst adresu w odpowiedzi na mowę tronową. Według przeważającej w łonie izby opinji, adres Labour Party uzyska większość izby.

Londyn, 21. 1. (Pat.) Wczoraj o północy rozpoczął się strajk kolejarzy, należących do związku associated Society.

Rząd litewski odwdzięcza się Niemcom.

Kłajpeda, 21. 1. (PAT.) Rada krajowa powiększona została o 3 nowych członków a mianowicie 2 przedstawicieli przemysłu i 1 przedstawiciela robotników. W ten sposób rząd litewski rozszerza i podtrzymuje radę krajową i dążąc jednocześnie do ograniczenia konstytucji kłajpedzkiej, stwarza coraz silniejszy organ powolny jego woli wbrew protestom ludności kłajpedzkiej, która nie uznaje rady krajowej za przedstawicielkę swoich interesów.

Gdańsk. (A. W.) Na środowem posiedzeniu sejmu gdańskiego ma nastąpić wybór 14-go senatora w osobie dr. Pertusa.

Związki zawodowe w Gdańsku przeciwko przedłużeniu dnia roboczego.

Gdańsk, 21. 1. (A. W.) Związki zawodowe ogłosiły dłuższą odezwę do robotników wszelkich kategoryj, zwracającą się przeciw zamierzeniu przedłużenia dnia pracy, które — według odezwy — godzi w najżywotniejsze ienteresy klasy robotniczej. Nadto związek metalowców zwraca się przeciw odłączeniu okręgu gdańskiego od centralnej organizacji niemieckiej, równającemu się utworzeniu gdańsikej unji zawodowej.

W dzień 23-go stycznia.

Grudziądz, 23 stycznia.

„Kamień nie pozostanie na kamieniu, w łunach pożaru spłonie Pomorze, zgliszcza i ruiny pozostawimy — lecz nigdy, przenigdy nie oddamy Pomorza....“

Tak mniej więcej pisał na wieść o przyznaniu Pomorza Polsce polakożerczy „Der Gesellige.“

I ruszyła się propaganda niemiecka, nie przebierająca w środkach!

Rozpoczęło się pełne intryg i kłamstw tylko przystępnemi Niemcom drogami obrabianie mężów stanu Ententy.

Rozpoczęły się wiece protestacyjne w całych Niemczech, i demonstracje i manifestacje!

I sporządzano tysięczne memorjały i płomieniste rezolucje. A zmobilizowane urzędy razem z grenczucen i różnymi kreuzlerami, zbierali adresy... i udowadniali, że tysiące Pomorzan protestuje... Pomorze „urdejcz“ wołali, Pomorze germańskie!

I chytry przebiegły Niemiec żądał plebiscytu, żądał głosowania! On, który w jarzmie niewoli trzymał Pomorze, który pod groźbą karabinów grenczucu dusił przez Rossbachów i Estorffów wszelki odruch wolnościowy i narodowościowy Pomorza, on, który w rękach trzymał urzędy, żandarmerję, nauczycielstwo i który drwił sobie otwarcie z wszekich postanowień wersalskich żądał głosowania, pewien zwycięstwa...

. . . .

Dnia 23 stycznia 1920 roku pierwsze wkroczyły wojska polskie do Grudziądza. —

Niemcy oniemieli...

Z podziwem patrzeli na karne kadry Hallerczyków, na naszych zuchów w bojowym żołnierskim wkraczających ordynku.

Odechciało się im puszczać Pomorze z łuną pożarów, nie pozostawiać kamienia na kamieniu i w zgliszcza zamieniać siedziby tych, których tyranizowali przez 150 lat.

Przed niczem niewzruszoną, zdecydowaną do wszystkiego w obronie naszej świętej ziemi wolą żołnierza polskiego zamarł im protest na ustach, a czyn oporu zmalał przed groźnie podniesioną pięścią naszego żołnierza do — haniebnej pełnej tchórzostwa ucieczki...

. . . .

...I stał się świat cały widzem i świadkiem niebywałego dotąd w dziejach historji zjawiska. „Drang nach dem Osten“ poraz pierwszy zamienił się w „Flucht nach dem Westen“. Pęd na wschód niemczyzny zamienił się w bezplanową ucieczkę na zachód!... Razem z grenczszucem tysiące i tysiące pasorzytów „ostmarkenferainów“, katów naszych dzieci, ciemiężców naszego życia publicznego, pionierów wojującego krzyżactwa. — cała armja tych, którzy nas dusili, gnębili, poniewierali i nami gardzili bezpowrotnie, znikła z naszych rubieży...

. . . .

Dzień 23 stycznia... Grudziądz stał się polskim, polskim na wieki.

Opuszczone przez Niemcy bastjony zajął Polak.

Cztery lata liczymy od wkroczenia wojsk polskich od onego momentu, gdy b. burmistrz niemiecki żegnał Grudziądz i zapewniał, że niemieckim pozostanie.

Przyjdź i patrz!

Życiem polskiem tętni nasze miasto! Słowo polskie obija się tylko o twe uszy! Dziecko w szkole uczy się polskiego pacierza, polskich pieśni, polskich harców.

Dzieło, nad którem Niemcy pracowali 150 lat z górą znikło z powierzchni. Kilka lat polskiej woli, polskiego hartu, polskiej zbiorowej wystarczyły pracy by wykazać, że Grudziądz, a z nim Pomorze było i jest polskie.

* * *

Opatrzność powierzyła nam straż nad Wisłą - straż na północnych rubieżach naszej kochanej Rzeczypospolitej, straż nad Bałtykiem. Odczuwamy codziennie, jak Niemiec intryguje, spiskuje, jak dąży do wydarcia nam tej naszej ziemi pomorskiej, bez której Polska ostać się nie może.

Wtedy dopiero zaprzestanie swych intryg i knowań, wtedy pogodzi się ostatecznie z myślą nieujarzmienia nas, gdy napotka jedną wolę, jeden czyn jedną przysięgę: bronienia każdej piędzi ziemi przed nim, gdy zobaczy, że życie nasze mienie, całe nasze jestestwo wiąże się z Ojczyzną z Rzeczypospolitą Polską.

A dzień 23 stycznia przypomina nam tę wolę, ten czyn, tę przysięgę.

W czwartą rocznicę oswobodzenia Grudziądza.

Niema w historji dziejów powszechnych przykładu, ażeby naród zginął.

Ginęły państwa, ginęły plemiona, które nie doszły do zupełnego rozwoju państwowego, ale z powierzchni ziemi nie zniknął jeszcze żaden naród, który ukształtował się we wszystkich kierunkach materjalnego i moralnego bytu.

Pod obuchem przemocy może naród upaść — i niejeden upadł — ale czy wcześniej czy później odzyskiwał byt samoistny i niezależny, ale odzyskiwał go jedynie pod tym warunkiem — co jest warunkiem wszelkiego wyzwolenia — jeżeli zachował wiarę w niespożyte prawa narodu, wiarę w niezniszczalne prawo do własnego samoistnego życia.

I naród polski upadł, upadł jego byt państwowy — polityczny, upadł tem straszniej, że na części rozćwiartowano i duszę narodu.

Jednakże zachowaliśmy jedno: przepotężnego ducha wielkiej wiary wodwieczne prawo do życia, wiary w wyzwolenie nasze. Nie upadliśmy pod brzemieniem klęsk i gromów, jakie padały na nasz naród, nie ulękliśmy się ucisków i prześladowań, nie odstraszyły nas prawa wyjątkowe i wywłaszczenia, i dlatego wyzwolenie przyszło, bo przyjść nieodwołalnie musiało.

Obchodzimy dzisiaj wielkie święto czwartej rocznicy oswobodzenia naszego miasta, wkroczenia zwycięskich wojsk polskich w prastare polskie mury Grudziądza. Odzyskanie Grudziądza jak i całego Pomorza było ostatniem ogniwem wielkiego momentu dziejowego, jakiem jest wyzwolenie i zjednoczenie naszej Ojczyzny, momentu, który już dawo przedtem dokonał się na polach bitew, przypieczętowany krwią serdeczną najlepszych synów Polski.

Jak niezbadane są wyroki Opatrzności, która złamała potęgę zaborcy i odwaliła kamień grobowy niewoli, przygniatający naszą ziemię, tak różne były drogi, któremi kroczył żołnierz polski ku wolności. Różne drogi, lecz jeden cel: „Dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały!“

Za Polskę walczyły i ginęły z moskiewskim najeźdźcą pierwsze legjony polskie. Za Polskę poszli w bój bajońscy bohaterzy i dzielne hufce amerykańskiej Polonji, aby na zgliszczach zburzonych przez dzicz teutońską miast i wsi francuskich budować krwią własną gmach zwycięstwa i sprawiedliwości. Dla Polski otrząsnęli ze swych ramion carskie mundury żołnierze Muśnickiego i pierwsi dali na ofierze swą krew w walce z groźną nawałą bolszewizmu. Za Polskę wystąpiła wreszcie w szranki bojowe ostatnia najmłodsza armja polska w Wielkopolsce i jednym rozmachem bohaterskiego czynu uwolniła kolebkę Polski od krzyżactwa. I w krótkim czasie doczekaliśmy się tego, że i do miasta naszego wkroczyły dzielne pułki armji polskiej, zwiastujące koniec pruskiej niewoli i powrót do umiłowanej Macierzy.

Dla Polski i dla Jej chwały walczyły te armje polskie, choć różnemi kroczyły drogami, choć kośćmi swych żołnierzy ustały niemal wszystkie pobojowiska Europy. Dlatego cześć im za to! Cześć dzielnym obrońcom Ojczyzny i tym, co wiedli żołnierza polskiego przez zmienne szlaki krwawych wzmagań, nieraz wśród mroków zwątpienia, lecz zawsze z gwiazdą przewodnią wiary w ostateczne wyzwolenie.

W czwartą rocznicę oswobodzenia naszego Pomorza jedno tylko wyrażamy życzenie. Aby zniknęły wszelkie niesnaski, aby wszyscy nauczyli się kochać bez granic naszą wielką Ojczyznę, okupioną krwią najlepszych Jej synów, aby przez wytężoną i ofiarną pracę Polska z wyżyn potężnego mocarstwa Europy spełnić mogła swe wielkie posłannictwo dziejowe wobec kultury i cywilizacji świata.

L. L.

List z Górnego Śląska.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich. — Walka z naporem germańskim. — Nasza niezaradność. — Dlaczego „polska“ woda jest droższa od „niemieckiej“?

(Od naszego korespondenta.)

Katowice, 16 stycznia.

Z dniem 13 stycznia rozpoczął się w Województwie Śląskiem „Tydzień Obrony Kresów Zachodnich“, zorganizowany przez Tow. Obr. Kr. Zach. Celem „Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich“ jest zebranie drogą kwesty i ofiar dobrowolnych sum, potrzebnych do walki z zachłannością niemiecką, walki kulturalnej i oświatowej. Jak dotąd, składki wpływają bardzo licznie i niewątpliwie społeczeństwo polsko-śląskie zbierze pokaźną sumę na cel tak potrzebny. Potrzeby walki obronnej tutaj na kresach zachodnich Rzeczypospolitej, zwłaszcza na Górnym Śląsku, bliżej objaśniać nie będę, gdyż uzna ją każdy Polak, jeśli uwzględni położenie geograficzne Górnego Śląska jego pod względem narodowościowym mieszaną ludność, skutki germanizatorskiej roboty dawniejszych rządów pruskich i aspiracje niemieckie na przyszłość.

Niemcy dotąd nie zrzekli się swych urojonych „praw“ do Górnego Śląska ani ich się nigdy nie zrzekną, nie uznali Konw. Genewskiej i wyraźnie się przeciwko niej „zastrzegli“ przez usta zarówno przewodniczącego delegacji niemieckiej w Genewie, p. Schiffera jak i kanclerza niemieckiego na plenarnem posiedzeniu parlamentu Rzeszy. Nie może więc być żadnej wątpliwości, że Niemcy, gdy tylko nabiorą nowych sił usiłować będą odebrać z powrotem rzekomo gwałtem im „zrabowane“ kraje „niemieckie“ jak Alzacie i Lotaryngię, Szlezwik północny, obwód Saary, Pomorze, Poznańskie, a zwłaszcza Górny Śląsk jako dawniejszą największą i najważniejszą zbrojownię Niemiec.

Niemcy sami bynajmniej nie tają się z swymi zamiarami co do oderwania „zrabowanych“ im krajów. Oto co niedawno wtym względzie pisał organ Stinnesa „Dt. Allgem. Ztg.“: „We wszystkich mapach geograficznych należy kraje zrabowane narodowi niemieckiemu wbrew plebiscytowi, a więc bezprawnie, nakreślić w specjalnych barwach. Naród niemiecki uprawniony jest żądać ich z powrotem jako zrabowanego dobra“.

Wypada nam zatem ciągle stać na straży tak drogo odzyskanych rubieży zachodnich naszej odrodzonej Ojczyzny, aby przebiegłość lub przemoc niemiecka kiedyś nam ich wydarła. Zadanie to wziął na siebie „Związek Obrony Kresów Zachodnich“, przez prasę niemiecką zjadliwie przezwany „okazysta“ (z początkowych liter Obr. Kr. Zach.), i powinnością całego społeczeństwa jest popieranie tego Związku we wszystkich jego tak szczytnych zamierzeniach.

* * *

Walkę z żywiołem niemieckim niestety niejednokrotnie społeczeństwo same, a nawet władze bardzo sobie utrudniają. Niemcy wytykają nam każdy błąd natury czy to gospodarczej, czy politycznej, posługując się naszymi błędami w swej propagandzie antypolskiej i antypaństwowej jako najskuteczniejszymi argumentami. Pisma śląskie skarżą się naprzykład na nieudolność katowickiej dyrekcji kolejowej, która skreśliła z planu kilka najważniejszych pociągów rannych i wieczornych przepełnionych zazwyczaj robotnikami i pracownikami biurowymi jadącymi do pracy lub wracającymi z pracy, podczas gdy inne pociągi, kursujące za dnia częściowo świecą pustkami. Robotnicy i pracownicy muszą tedy udawać się do pracy albo pieszo, albo opłacać znacznie droższy bilet tramwaj i wspierać Niemców, gdyż Akcyjne Tow. Tramwajów śląskich należy do Niemiec. Tutejszy „Goniec Śląski“ pisząc o powyższem, kończy następującą znaczącą uwagą: „Złośliwi utrzymują, że jest to niemiecka machinacja“.

Albo drugi jeszcze przykład: Część powiatu świętochłowickiego otrzymuje wodę z Bytomia, a część z Katowic. Wodociągi katowickie należą do powiatu, wzgl wydziału powiatowego. Podczas gdy woda bytomska kosztuje 14 300 mkp. za metr kubiczny, katowicki wydział powiatowy żąda za wodę dostarczaną Świętochłowicom po 100 000 mkp. za metr kubiczny. Zadziwiającem jest, że w tych warunkach wydział powiatowy nie domaga się osobnej ustawy celem nałożenia wysokiego cła na wodę pochodzącą z Bytomia. Niektórzy ludzie zastanawiali się nad przyczynami które skłoniły wydział powiatowy do ustalenia tak wysokiej ceny za wodę katowicką, ale nie znaleźli żadnej różnicy w jakości obu gatunków wody. Woda katowicka nie jest przyprawiona żadnymi specjałami, alec widocznie woda bytomska musi w porównaniu z tą być marną tandetą, jak wogóle towary niemieckie. Albo też — co również jest nie bez racji — woda katowicka dlatego jest tak droga z powodu olbrzymiego zapotrzebowania jej przez liczne, w ostatnich czasach w Katowicach powstałe fabryki wódek i likierów.

Prawda, że z powyższych faktów nie można konstruować racji stanu, ale kto zna usposobienie tutejszej ludności zwłaszcza niemieckiej, i satyryczne usposobienie Górnoślązaków wogóle, ten odczuje, jak wiele zaszkodzić mogą sprawie polskiej choćby tak drobne napozór błędy naszych władz.

Aleksy Pająk.

Doniosła rola Polski nad Bałtykiem.

Państwa bałtyckie istnieć mogą tylko w sojuszu z Polską. — W przeciwnym razie pochłonie je groźna fala bolszewicka. — Niezwykle znamienny głos organu Niemców bałtyckich.

Ryga, 21 stycznia.

Niezbyt przychylnie dla Polski usposobiony niemiecki „Reweler Bote“, zamieszcza artykuł poświęcony problemowi związku państw bałtyckich.

Dziennik podkreśla, że do tej pory odbyło się już 14 konferencji państw bałtyckich, poświęconych temu problemowi. Jedynym praktycznym rezultatem tych konferencji jest do tej pory umowa łotewsko-estońska, którą dziennik uważa za pierwszy realny krok na drodze do Związku bałtyckiego.

Zastanawiając się nad powodem tak licznych konferencji dziennik stwierdza, iż istotnem źródłem ich jest dążenie do zabezpieczenia się od Wschodu.

„Udział Polski w Związku Bałtyckim — pisze „Reweler Bote“ — należy oceniać pod kątem widzenia nieuregulowanych polsko-rosyjskich kwestji spornych. Ewentualny konflikt w tych sprawach rozciągnąć może swe skutki również na państwa bałtyckie. Jednakże dotychczasowe doświadczenia państw bałtyckich ukazały, że w szczerość pokojowych zapewnień ze strony sowietów, wierzyć nie można. Obok oficjalnego rządu sowietów działa III międzynarodówka, która dąży do wywołania przewrotów socjalnych, a co zatem idzie do upadku państw bałtyckich. **Z tych też względów udział Polski w Związku Państw Bałtyckich jest koniecznością jako gwarancja utrzymania egzystencji państw bałtyckich dopóki nie nastąpi istotna zmiana w tendencjach Rosji sow.** Czasu nadejścia jej oczywiście określić nie można.

Odezwa prem era.

Grudziądz, 23 stycznia.

Jak nam donoszą z Warszawy — p. premjer Grabski wniósł na posiedzeniu Rady Ministrów projekt odezwy do społeczeństwa. Treścią odezwy jest przeżywany moment sanacji skarbu:

Na samym wstępie odezwa ta podkreśla fakt dobiegania akcji stabilizacji marki polskiej. Zapowiada ona dalej na początek lutego rb. absolutne **zaprzestanie emisji na potrzeby skarbu, oraz zapowiada utworzenie Banku Emisyjnego w najbliższych tygodniach**, poczem ludność znękana dotychczasowym stanem walutowym otrzymać ma do rąk pieniądz zdrowy. W tym momencie sanacyjnym Rząd wzywa do współdziałania najszersze warstwy społeczeństwa każdą w zakresie swych możności, — zapowiada oddanie kierownictwa poszczególnych działów sanacji (Bank Emisyjny, oszczędności budżetowe itd.) w ręce wybitnych przedstawicieli społeczeństwa, którzy wykazali żywsze zainteresowanie się akcją sanacyjną i gotowość współdziałania z rządem. Odezwa wzywa społeczeństwo do lojalnego wypełniania obowiązku wobec państwa, w celu wspólnego dokonania ostatniego wysiłku, który ma ostatecznie a w oparciu o własne tylko siły wydźwignąć Polskę z kryzysu skarbowo-walutowego i gospodarczego.

Upadek socjalistów w Niemczech

Niemcy się przeobrażają. Nastrój społeczeństwa zwraca się na prawo; prądy nacjonalistyczne biorą górę. Nie zmiernie ciekawy przyczynek do charakterystyki Niemiec obecnych stanowią wyniki wyborów gminnych w Saksonji. Dla jasnego pojęcia o tych ciekawych wynikach należy zaznaczyć, że Saksonja była dotąd uważana — i słusznie — za twierdzę socjal-demokratyczną.

Otóż partja ta poniosła w wyborach sromotną klęskę, głównie na rzecz komunistów którzy prawie wszędzie liczbę mandatów podwoili. Na skutek tego fizjognomja polityczna Saksonji całkowicie się zmieniła, gdyż z istniejącej dotąd i rządzącej krajem większości socjalistyczno-komunistycznej nie ostało się tyle ile potrzeba dla opanowania władzy, na widownię wypłynęła większość niesocjalistyczna.

Partja demokratyczna zachowała prawie wszystkie mandaty, natomiast konserwatyści (Deutschnationale) utracili je prawie wszystkie na rzecz niemiecko-ludowych (deutschvölkische). Ostatni odnosili nawet zwycięstwa w tak wybitnie robotniczych środowiskach jakich jest np. Lipsk.

Wyniki tych wyborów są również dlatego interesujące, ponieważ w najbliższych miesiącach odbyć się mają wybory do reichstagu, od których wyniku znowu zależy prawdopodobnie i stosunek większości niemieckiej do obecnego prezydenta Rzeszy, socjalisty Eberta. Idą nowe Niemcy, Niemcy nacjonalistyczne, wrogie eksperymentatorstwu socjalistycznemu. Wszystko przemawia za tem, iż w walce o mandaty do parlamentu deutschvölkische partja okaże się najsilniejszą partją. A wówczas?

W szybkich odstępach czasu nastąpi zmierzch przewodarzącej socjalistycznej na rzecz stronnictw narodowych.

I te nowe Niemcy, odrodzone, krewkie, o nastrojach monarchistycznych rozpoczną okres wojowniczej ale i awanturniczej polityki.

Represje sowieckie przeciw Francji.

Moskwa, 21. 1. (Pat.) Rosyjska agencja telegr. donosi: Krassin oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że rząd sowiecki będzie zmuszony zredukować znacznie swe paryskie przedstawicielstwo handlowe o ile Francja będzie nadal opierała się zawarciu traktatu handlowego z sowietami. W tym wypadku Francja musiałaby składać swe oferty za pośrednictwem innych reprezentacji handlowych sowieckich np. za pośrednictwem reprezentacji berlińskiej lub londyńskiej. Handel rosyjski — zakończył Krassin — niezależnie od życzeń Poincarego rozszerza się coraz bardziej na wszystkie kraje Europy i nie jest skazany tylko na Francję.

Ochrona lokatorów obowiązuje nadal.

Właścicielom realności nie wolno żądać wyższego komornego.

(Od naszego korespondenta.)

Warszawa, 21 stycznia.

Według wiadomości w prasie „Komitet międzystowarzyszeniowy właścicieli nieruchomości m. st. Warszawy“, powołując się na rządowy projekt ustawy o ochronie lokatorów, wniesiony w maju 1923 r. **zaleca stosowanie** wymienionych w tym projekcie **stawek procentowych** „w walucie pełnowartościowej“ dla określenia komornego za lokale mieszkalne, handlowe i przemysłowe. Podane żądania właścicieli nieruchomości **nie mają żadnej zgoła podstawy prawnej.** Dotychczasowa ustawa o ochronie lokatorów z 4. 12. 1920 r. **obowiązuje nadal bez zmiany dopóki nowe prawo w tym przedmiocie** nie będzie uchwalone i ogłoszone. Wszelkie projektowane czy to w przedłożeniu rządowem, czy to w uchwałach komisji sejmowej nowe stawki komorniane nie mają narazie **żadnego znaczenia** ani mocy obowiązującej, dopóki w formie nowej ustawy nie będą ogłoszone.

Żądanie i pobieranie wyższego komornego, jako też wywieranie jakiegokolwiek przymusu na najemców, celem skłonienia ich do płacenia wyższego komornego ulega w myśl art. 23 ustawy o ochronie lokatorów ukaraniu.

Wrogowie Kościoła na usługach lewicy.

Grudziądz, 22 stycznia.

Przed nami leży „Jednodniówka Marjawicka“, wydana w Płocku na Boże Narodzenie (w ubiegłym roku). W wysoce znamiennej tej publikacji czytamy odezwę „biskupów“ i „kapłanów“ marjawickich do „ludzi dobrej woli“.

Przyjrzyjmy się tej *sui generis* odezwie!

Rozpoczyna się ona od opisu stosunków politycznych w Polsce:

> Stanęły obecnie przeciw sobie 2 wrogie sobie obozy: jeden, na czele którego stoją panowie i księża, zwany powszechnie „Chjeną“, a urzędownie „Chrześcijańską jednością narodową“ i drugi obóz, któremu przewodniczą działacze z pośród ludu prostego (?), i proletarjatu robotniczego (?), zwany stronnictwem ludowem i robotniczem (?)“

Dalej odezwa wspomina o obozie ludowo-robotniczym, nadmieniając o P. P. S., że twórcą jej jest „Naczelnik i obrońca Państwa, p. Piłsudski“.

Duchowni marjawiccy z całą sympatją opowiadają się za obozem lewicowym, a ... „cały obóz księżo-pański, zwany dziś słusznie „Chjeną“ uważa za „wrogi Bogu i zgubny dla naszego narodu“..

Biskupi i duchowni marjawiccy pouczają „ludzi dobrej woli“, że obóz narodowy dlatego jest szkodliwy, bo rządzony przez masonerję.

Zakładane są „gniazda masońskie zwane faszystowskiemi.“

Takich masonów ma „Chjena“ wśród młodzieży w związkach harcerskich i innych stowarzyszeniach, a zwłaszcza w korporacjach akademickich.

„Ustawa korporacyj akademickich jest niejako powtórzeniem rytuału masońskiego“ robi uwagę jakiś marjawita. „Zabrania ona prowadzenia sporów na temat religijny, a jednocześnie na zebraniach pijackich śpiewane są przez nich najplugawsze pornograficzne piosenki, będące trawestacją kolend i innych pieśni religijnych. Hymn korporacji studenckiej „Arkonja“ treści zupełnie pogańskiej ma melodję pieśni eucharystycznej „Jezusa ukrytego“.

Tyle dopisek do odezwy, przytaczający dowód działalności masońskiej (?) „Chjeny“. Odezwa sama w dalszym ciągu napada na **Kościół katolicki i obóz narodowy wychwala pod niebiosa J. Piłsudskiego.**

Znamienna, ciekawa odezwa. Mówi sama za siebie.

Przemiana marki na złote polskie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 21 stycznia.

Jak się dowiadujemy z autorytatywnego źródła — opracowanie projektu ustawy o **przemianie marki na złote polskie i ustalenie relacji** powierzono prof. uniw. krakowskiego dr. **Zollowi.**

Handel i przemysł wobec nowego projektu reorganizacji administracji kolejowej.

Z kół handlowych, zbliżonych do Grudz. Izby Przemysłowo-Handl. i do Związku Kupców piszą nam pod powyższym tytułem:

Rozporządzeniem z dnia 4 października 1923 r., ogłoszonem w „Monitorze Polskim“ nr. 241, zarządził Minister Kolei Żelaznych reorganizację Dyrekcji Kolejowych. Ze 7-miu Wydziałów Dyrekcji najwięcej styczności z kołami handlowemi mają Wydziały Ruchu i Handlowo-Taryfowy.

Wydział Ruchu obecnie eksploatacyjny składać się będzie z następujących działów:

1. Ogólno-ruchowe: Sprawy rachunkowe, budżetowe, dochodzenia w sprawach zażaleń (księgi zażaleń).

2. Pasażerskie: Sprawy rozkładu jazdy pociągów pasażerskich, sprawy budowy i rozszerzenia stacyj, sprawy budowy i obsługi bocznic popieranie ruchu turystycznego i sportowego, reklamacje z przewozu osób.

3. Towarowe: Dyspozycja taborem, regulowanie naładunku towarów.

4. Przewozowe: Sprawy bocznic, składowisk, magazynów, reekspedycji, sprawy przewozowe, poszukiwanie przesyłek dochodzenia o kradzieże, sprzedaż przesyłek, terminy dostawy, regulowanie przewozu, przesyłek i kolejności naładunku.

5. Reklamacyjny: Reklamacje z przewozu towarów.

6. Statystyki.

Wydział zaś **Handlowo-Przewozowy składać** się będzie z 4-ch działów, a to:

1. Ogólno-handlowy: Studja nad rentownością kolei i kredyt przewoźnego.

2. Osobowo-bagażowy: Taryfa osobowo-bagażowa.

3. Taryf towarowych.

4. Przedsiębiorstw pomocniczych i umów: Sprawy agencji celnych, przedsiębiorstw spedytorskich, magazynów, przechowalni bagaży i sprawy stacyj miejskich.

Z powyższego wynika, że dwa najważniejsze działy przewozowy i reklamacyjny zabraną z Wydziału taryfowo-handlowego i przydzielono do Wydziału Ruchu. Przydzielono więc sprawy, które należy załatwiać z uwzględnieniem potrzeb i wymogów handlu i przemysłu do Wydziału Ruchu, kierowanego przez inżynierów, pod czas gdy w gałęzi tej potrzebna znajomość zasad ekonomji, interpretowania i stosowania ustaw oraz rozporządzeń. Nie odpowiada to zdaniem naszem zasadom, przyjętym ogólnie przez wszystkie koleje Zachodnio-Europejskie jak n. p. koleje niemieckie, które przed wojną przynosiły największy w Europie czysty dochód, bo aż 7.5 proc. od kapitału inwestowanego. Sprawy reklamacyjne, z których poważna ilość przychodzi przed forum sądowe, powinien stanowczo załatwiać Wydział handlowy, w którym pracują urzędnicy z wykształceniem prawniczem. Dalej sprawy przewozów powinny należeć do Wydziału handlowego, albowiem należy tu uwzględniać we wielkiej mierze interesy kupiectwa i przemysłu. Ruch patrzy wyłącznie na względy techniczne, a Wydział handlowy kieruje się zasadami polityki taryfowej i uwzględnia potrzeby przemysłu i handlu; w ten tylko sposób możnaby należycie uregulować przewóz. Wprowadzony obecnie system zniesiono już przed 20 laty na ostatniej kolei rosyjskiej jako nie odpowiadający zupełnie wymogom czasu.

Podkreślamy bowiem jeszcze raz, że koleje należy prowadzić na zasadach kupieckich, a nie w sposób biurokratyczny należy przestrzegać zasad zdrowej polityki taryfowej, należy pozyskać transporty, a nie odstręczać publiczność biurokratycznemi formalnościami. Niestety nie przestrzega się na kolejach polskich tych zasad, skutkiem czego doprowadzono te koleje do tego stanu, że z 200 biljonów deficytu państwowego przypada większa połowa na koleje. Niesłychanie niskie do niedawna taryfy, niezdrowa gospodarka wagonowa, stawianie przeszkód nadawcom przez wprowadzenie całego szeregu zbędnych ograniczeń i formalności, wprowadzenie uciążliwej statystyki, pochłaniającej zupełnie zbytecznie bardzo wiele pracy i papieru, powolne wprowadzanie systemu, zaniechanego przez niektóre lepiej prowadzone koleje rosyjskie — oto przyczyny opłakanego stanu gospodarczego na polskich kolejach.

W uwzględnieniu powyższych wywodów uważamy za konieczne, by pozostawiono Wydziałom handlowo-taryfowym dotychczasową kompetencję, albowiem obawiamy się poważnie, że po wprowadzeniu w życie nowej organizacji nie będą interesy handlu i przemysłu zupełnie zastąpione.

Całokształt służby kolejowej dzieli się — jak to już wyżej zaznaczono — na dwa zasadnicze działy: dział techniczno-eksploatacyjny i administracyjno-handlowy.

Każdy z ich wymaga z natury swej wiedzy fachowej w odrębnym zakresie i każdy z nich powinien być obsadzony odpowiednim personałem. Pierwszy z tych działów to pole pracy dla techników i inżynierów, drugi dla handlowców i prawników-ekonomistów fachowców w dziedzinie kolejnictwa.

Oddanie służby handlowej, a zwłaszcza **najważniejszych jej działów: służby reklamacyjnej i przewozowej pod supremat techniczny napawa obawą koła kupieckie, że interesy ich nie będą rozważane z punktu widzenia handlowych potrzeb i wymogów gospodarczych i wobec tego uważamy, że sprawą tą z urzędu zająć się winny i Izba Przem.-Handl. i Związek Kupców celem pozostawienia w b. zab. pruskim dotychczasowego wypróbowanego systemu kierownictwa tych działów przez służbę handlową, a nie przez wprowadzenie eksperymentów i inowacyj nigdzie nie praktykowanych, dać wyraz zasadzie przez p. ministra i koła miarodajne wypowiedzianej, że kolej po kupiecku winna być prowadzona.**

Tyle autor, któremu nie możemy nie odmówić słuszności, wyrażając nadzieję, że oficjalne koła, reprezentujące nasz handel i przemysł poprą jego wywody i w odrębnych swoich rezolucjach zajmą stanowisko, podobne wywodom naszego autora.

Urywki wspomnienia z roku 1919/20.

... Otrzymaliśmy rozkaz, przygotować pracę przedwstępną plebiscytową i urządzić sobie biuro i to w Grudziądzu, w którym roiło się od grencszucu, od szpiclów, prowokatorów i tajnej policji, w którym osławiony dziś kierownik propagandy niemieckiej Vogel specjalną zwracał uwagę na tych, którzy przyznawali się do polskości.

Ano trudno, rozkaz rozkazem!

I znaleźliśmy mieszkanie u — Niemki. Idealne. Ta nasza poczciwa Niemka, półgłucha, znana w szerokich kołach niemieckich, o reputacji nieskazitelnej, ani się nie spostrzegła, że w jej domu mieści się (początkowo) pod firmą spółki rolniczo-parcelacyjnej biuro konspiracyjne, którego praca kieruje się przeciw — faterlandowi...

Siedziało nas w tem biurze z półtuzina pracowników. Jeden, jak drugi niezameldowany na policji, jeden jak drugi wciąż w drodze, i w ciągłej trosce o przemycanie się przez patrole grencszutu. Jeden jak drugi bez dostatecznych, a przeważnie z fałszywemi legitymacjami. Wobec wojska legitymowaliśmy się „Soldbuchem“ kierownika naszego, byłego sierżanta pruskiego wobec przypadkowych rewizji akta chroniliśmy w łóżkach naszej gospodyni, oczywiście bez wiedzy jej, a legitymowaliśmy się, powołując się na Niemców, oficerów, kupców itd. itd.... Na noc strzegły akt w piwnicach klasztornych duchy mniszek, a strzegły dobrze, tak dobrze, że jedyny sekretarz St. sam je chowając z trudem, nazajutrz ledwo że je odnajdywał.

Wybaczcie łaskawe panie M. i pani G., przezacne Polki, któreście bez wahania podjęły się roli sekretarek, że nie poinformowaliśmy Was z samego początku o niebezpieczeństwie, które Wam groziło na wypadek, gdyby pan Vogel wpadł na nasz trop i zakrył nas. Ubolewał on, uchodząc, że zajęty tylu sprawami dziwnem jakiemś „tknięciem ślepotą“ zupełnie pomijał doniosy o nas, bagatelizował gniazdo, które tyle krwi napsuć miało Holtumom, Kallenbachom, Pinglom, Worgitzkym, Estorffom i rządowi Eberta, a w którym się „wylągł“ „Der Weckruf im Osten“, jedyne nasze pismo plebiscytowe w języku niemieckim, którego strawić nie mógł ni generał Estorff ni ksiądz Pingel, ni Worgitzki ni Holtum, a które dożyło się niebywałego nakładu, przeszło 70 000 egzemplarzy... Wam przezacne panie należy się z tego miejsca serdeczna podzięka, że w warunkach wprost fatalnych dokonywałyście ogrom pracy, od rana do późnej nocy stałyście na posterunku, nie szemrałyście, a dziś podzięke nosicie w Waszych sercach — dokonanej sumiennej pracy dla Ojczyzny, dla Pomorza, dla ratowania tego, co polskie...

Roiło się u nas z czasem w biurze jak w ulu! Z wszystkich powiatów nawiślańskich, z najodleglejszych zakątków Warmji przedzierali się do nas ludzie. Praca wrzała dzień i noc. Mało nas było! I dopilnować trzeba było propagandy cichej przygotowawczej, jeździć na zebrania i dostarczać informacji władzom naszym i przedzierać się nocami przez granicę do Warszawy z dokumentami. (Pamiętacie kolego Chmiel., tę noc śnieżną, gdy na granicy pod Lidzbarkiem zatrzymał nas grencszuc i szeptałeś: teraz kula w łeb!, a wyratował nas nieoszacowany Soldbuch?) —

200 ludzi skaptowaliśmy tą cichą, mrówczą, bez hałasu pracą, którzy o głodzie i chłodzie, źle lub wcale nie opłacani, przeważnie Pomorzanie, tak poruszyli powiaty plebiscytowe, że w takiem niemieckiem mieście, jak Iława, w którem przed wojną liczono coś dwa tuziny Polaków, kilka set podniemczonych i prawdziwych Polaków zapisało się na nasze listy. Jaki paniczny strach uderzył na propagandę niemiecką, gdy w wioskach, które za czasów niemieckich nie widziały Polaka, naraz wszczęła się dyskusja czy głosować za Polską lub nie.? Cóż to była za radość wśród nas, gdy agitatorzy nasi gotowe przygotowali układy, sojusze plebiscytowe z socjalistami, oświadczającymi desinteressement w plebiscycie, a co za oburzenie zapanowało, gdy kurjer z Warszawy przywiózł wiadomość: ani feniga dla Was! Gdy mamy otrzymać Pomorze zradykalizowane lub za pomocą socjalistów (!) wtedy wolimy, gdy pozostanie niemieckie...!

Ano, i mamy Pomorze i nie jest zradykalizowane i jest ono do dziś dnia jedną z dzielnic, na której bezwarunkowo polegać może Rzeczpospolita Polska...

. . . .

Istna była to pielgrzymka dnia 23 stycznia do Grudziądza. Wojsko polskie wkracza. I ci pracownicy plebiscytowi, którzy nie pewni życia, tułali się po wioskach, uganiali się z grencszucowcami, żebrali i prosili o dzień, dzień jeden urlopu, byle widzieć wojsko polskie, „któremu torujemy drogę.“ Chryste Panie! Pamiętam te łzy, pamiętam te przysięgi, pamiętam ten ogień święty, który ogarniał ich, gdy pierwsze zobaczyli wkraczające kadry. —

Co za cuda nie opowiadali ziomkom po tamtej stronie! W jakich nie malowali barwach tę Polskę potężną, wielką od morza do morza, tę Polskę, nie znoszącą krzywdy najmniejszego z maluczkich, a gotową do wystąpienia w obronie za każdego, który za nią poświadczy...

Niech wolno mi będzie zamknąć moje wspomnienia z tym dniem... Nie miłe są dalsze... Nie chcieliśmy Warmji i Mazowsza, bo nasz interes leżał gdzie indziej. Nie ziściło się życzenie i wiara pracowników plebiscytowych, że Polska wkroczy na tereny plebiscytowe i rozszerzy kurytarz, w którym dusi się, piętrzy nasze życie gospodarcze i polityczne. Nie z ich winy! Oni za pracę swą, za wiarę, za święty zapał otrzymali podziękę —, tułaczkę po Polsce, poniewieranie, pogardę. Ci, co spaczyli plebiscyt, mają dziś ordery, ambasady.

. . . .

Raz kiedyś badacz historji plebiscytowej sięgnie może po te kilka gazet, które wydawaliśmy na plebiscycie i które stanowią jedyne źródło dla niego badań tego okresu. Może dziwnym jakimś trafem odnajdzie w archiwach rządowych nasze głosy przestrogi, nasze wołania, nasze skargi! Może znajdzie „mądre“ orędzie naszej dyplomacji urzędniczej, plebiscytowej, po czterech miesiącach nie wiedzącej, że Prabuty są plebiscytem objęte.

I ten badacz stawi sobie i potomności zapytanie: Czy możliwe, że w tak grzesznie-lekkomyślny sposób postradać było można ziemie, które kwestją życia są Polski? Czy możliwa, że można było prowadzić cztery miesiące wojnę domową, bellum civile, jedną z najcięższych walk bez poparcia rządu, *bez feniga*, jedynie tylko żebraniną u prywatnych i ofiarnością rozumiejących położenie obywateli?

K. D..skł.

Y. M. C. A. w świetle prawdy.

Amerykańska forpoczta protestantyzmu we Włoszech. — Metodyści zamierzają wznieść zbór w Rzymie, któryby zaćmił wspaniałość Bazyliki św. Piotra.

Już dawno na łamach pism szczerze polsko-katolickich poruszano tajemniczą rolę, jaką spełnia organizacja amerykańska Y. M. C. A., przestrzegając opinję katolicką przed niby to charytatywną działalnością tej instytucji, a w istocie mającą na widoku ukryte cele walki z katolicyzmem.

Katolicka prasa Włoch przynosi wprost sensacyjne rewelacje o akji włoskiej Y. M. C. A.; w jej świetle ta organizacja jest tylko zwyczajną forpocztą protestanckiego metodyzmu, zagrażającego zarówno katolicyzmowi, jak i narodowemu duchowi Włoch.

Władze kościelne zwróciły czujną uwagę społeczeństwa włoskiego na zakonspirowaną akcję Y. M. C. A. i otworzyła szerokim kołom ludności oczy na to niebezpieczeństwo.

Zarzuty, stawiane przez ludzi przewidujących i odgadujących zamiary amerykańskiej organizacji, były początkowo z oburzeniem odpierane przez zwolenników Y. M. C. A. wskazując na jej piękne zadania dostarczania rozrywki, wychowania fizycznego i umoralnienia młodzieży w duchu „chrześcijańskich zasad".

Aliści nie upłynęło trzech lat od czasu powstania na ziemi włoskiej tej instytucji „o chrześcijańskiej etyce", jak opinja katolicka i narodowa Włoch jest zgodna w ocenie istotnych zamiarów amerykańskiego stowarzyszenia.

Stwierdzono bowiem, ponad wszelką wątpliwość, ludzie, pracujący w Y. M. C. A. dali się poznać jako najzacieklejsi apostołowie protestanckiej sekty metodystów.

Przed kilku miesiącami powszechne oburzenie wywołała wiadomość, że metodyści zamierzają zbudować na Monte Mario naprzeciw Watykanu olbrzymi zbór i uniwersytet protestancki, któryby zaćmił wspaniałość św. Piotra i Watykanu. Dopóki te budowle nie będą gotowe, prowadzi Y. M C A. wytężoną agitację wśród wojska i młodzieży w licznych klubach „sportowych" rozsianych po Rzymie i całych Włoszech. Zauważono przecież, że w tych lokalach „sportowych" obok boksu, gimnastyki uprawia się także agitację antykatolicką i antypaństwową. Przychwycono bowiem dyrektorów Y. M. C. A. na kolportażu takich broszur jak: „Giordano Bruno" (specjalnie wymierzona przeciw Papiestwu), lub „jakie powinny być podstawy moralne traktatu pokojowego?" Rozrzucanie takcih broszur było tem dziwniejsze, że Y. M. C. A. stale podkreślała swój „areligijny i apolityczny charakter".

Sensację również wtej dziedzinie propagandy antykatolickiej Y. M. C. A. budzi wypadek, jaki miał miejsce na jednym z zebrań tej organizacji, gdzie zebrana młodzież katolicka słuchała przemówienia pastora, który nawoływał ją do porzucenia wiary katolickiej i podważał autorytet Papieża.

Włoska młodzież katolicka nie dała się wszelako przekonać i demonstracyjnie opuściła zebranie.

Równocześnie prawie z powyższemi zdarzeniami dowiedziano się, że w t. zw. „Domach żołnierza", utrzymywanych przez Y. M. C. A. uprawia się agitację przeciwko Mussoliniemu i omawia się sprawy polityczne w sposób zagrażający państwu.

Z tych powodów władze wojskowe zakazały żołnierzom uczeszczania do lokalów Y. M. C. A. Bo — jak ze strony urzędowej oświadczono, — nie można tolerować towarzystw zagranicznych, które obrażają ludność włoską w jej najgłębszych przywiązaniach: do religji katolickiej i państwa.

Powyższe wypadki mają swa jaskrawą wymowę świadcząc nam i rzucając refleks właściwego światła na zadania i cele amerykańskiej forpoczty protestantyzmu.

Sądzić należy, że rewelacje te podawane przez katolicką prasę włoską, otworzą niejednemu oczy na tę rzekomo szlachetną, liberalną organizację, pracującej niby dla idei połączenia wszystkich w chrześcijaństwie, a w istocie będącą tylko maskującą się sektą antykatolicką i antynarodową pod płaszczykiem wzniosłych zasad.

Obywatele!

Dorocznym zwyczajem obchodzić będziemy 23-go stycznia czwartą rocznicę powrotu Grudziądza na łono Macierzy Rzeczypospolitej Polskiej. — Wszyscy uświadamiają sobie dostatecznie ważność tej rocznicy, ważność tego dnia tak radosnego dla nas i przyszłego pokolenia. Po 150 latach niewoli i okrutnych prześladowań pękły okowy. Pomorze — ta prastara polska ziemica — odzyskała wolność, a nam mieszkańcom jej nie przeszkadzają już żadne sztuczne granice dla wspónej pracy z obywatelami innych dzielnic ku utrwaleniu wolności i niepodległości naszej Najdroższej Ojczyzny — Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Jak co rok, niech w dniu 23 stycznia radością napełnią się nasze serca, — niech nie będzie domu, na którym by nie powiewały chorągwie polskie, — niech wszyscy, o ile możności wezmą udział w uroczystym obchodzie.

PROGRAM:

22 bm. o godz. 8-ej wiecz. capstrzyk orkiestr wojskowych i Straży Ogniowej.

23 bm. o godz. 10-ej przedpoł. uroczyste nabożeństwo w kościele farnym. Na nabożeństwo przybędą delegacje wszystkich Urzędów, Instytucji, Szkół, oraz Towarzystw. Delegacje towarzystw przybędą ze sztandarami.

O godz. 3-ciej popoł. zawody łyżwiarskie przy końcu ulicy Lipowej.

O godz. 8-ej wiecz. galowe przedstawienie w teatrze, poprzedzone przemówieniem.

Kwesta na rzecz fundacji „Fundusz Oswobodzenia miasta Grudziądza" odbędzie się dopiero, gdy mrozy zelżeją.

Grudziądz, dnia 16 stycznia 1924 r.

Komitet.

„Dzień wstrzemięźliwości i ofiary" 2. 2. 1924 roku.

ODEZWA!

81 miljonów hektolitrów czystego alkoholu spożył naród polski w r. 1922. Państwo miało stąd tylko w formie akcyzy i monopolu wówczas 84 i pół miljarda marek dochodu. Jakże wielkie sumy w tym jednym roku naród nasz przetrwonił! A ile łez to nieszczęsne pijaństwo żonom i dzieciom wycisnęło? Ile występków i zwyrodniałego potomstwa powoduje corocznie alkoholizm? Co gorsza, już nawet dzieci idąc za starszych przykładem, kilka razy w tygodniu zapijają gdzieniegdzie napoje alkoholowe, jak to stwierdzono zwłaszcza w Warszawie. — Skoro zło alkoholizmu tak głęboko już zapuściło korzenie, tedy nie łudźmy się, iż obecna drożyzna zdoła je na zawsze usunąć. Widzimy zresztą, iż dla samolubów dzisiaj jeszcze obojęteny jest płacz i głód miljonów rodaków. Przecież nie trudno nawet teraz spotkać ludzi, którzy bez skrukułów trwonią setki tysięcy i miljony marek na napoje alkoholowe. — Oświaty zatem i licznych organizacyj abstynenckich wśród starszych i młodzieży potrzeba enam koniecznie i zawczasu, jeśli chcemy skutecznie zwalczać alkoholizm.

I oto, o jedno i drugie stara się już od lat 19 poznański Związek Stowarzyszeń Katolików Abstynentów, dawniej zwany „Wyzwolenie". Dzięki jego inicjatywie budzi się po wojnie zainteresowanie, zwłaszcza w Zachodnich Ziemiach Polski. Jednakże i z innych dzielnic Polski zwracają się do Składnicy Abstynenckiej w Poznaniu coraz częściej po pomoc, druki i wskazówki. Centrala przeciwalkoholowa w Poznaniu podtrzymuje przytem tak ważny kontakt z zagranicą. W miesięczniku zaś swoim t. zw. „Świcie" informuje społeczeństwo coraz dokładniej o ruchu przeciwalkoholowym w kraju i zagranicą. — Niestety ta jedyna polska centrala przeciwalkoholowa skutkiem obecnej drożyzny zagrożona jest bardzo poważnie w swem istnieniu. Do tego zaś nie wolno nam dopuścić! Zamknięcie centrali zniweczyłoby nieomal całkowicie dotychczasowe wysiłki. To też, aczkolwiek głodni rodacy mają pierwszeństwo do naszego grosza zbytniego, przyzna jednakże każdy dobry Polak, że nie wolno nam dopuścić do zamknięcia tej ważnej placówki społecznej, że przy dobrej woli na ten cel także zdobędziemy się na odpowiednią ofiarę. — Niechaj zatem w „Dniu wstrzemięźliwości i ofiary" t. j. 2 lutego 1924 roku otworzą się hojne dłonie tych, którzy nie zatracili jeszcze ducha ofiarności, którzy doceniają znaczenie tego ważnego działu pracy społecznej, którzy rozumieją, że koniecznym warunkiem przyszłości Polski jest trzeźwość narodu!

Zarząd Główny

Związku Stowarzyszeń Kat. Abstynentów w Poznaniu.
Prof. dr. P. Gantkowski, prez. Ks. T. Gałdyński, sekr. gen. W. Bernaciak, kolejarz; ks. prob. F. Bocian; St. Hasemza, kierownik introligatorni; dr. J. Kostrzewski, profesor uniw.; ks. Cz. Michałowicz, sekretarz gen. Związku Kat. Towarzystw Robotników Polskich; ks. prob. Niesiołowski, prezes Związku Księży Abstynentów; dr. E. Piasecki, profesor uniw. i prezes Polskiej Ligi Przeciwalkoholowej; A. Waczyński, kupiec; dr. A. Wojtkowski, prof. uniwersytetu ludowego w Dalkach.

Wiec sprawozdawczy Chrześc. Dem. w Warszawie.

W niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 4 popoł. w wielkiej sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, odbył się wiec sprawozdawczy posłów Chrześcijańskiej Demokracji.

Po wyczerpujących i dłuższych referatach posłów: Chacińskiego, Błażejewicza i wicemarszałka Gdyka zebrana licznie i wypełniająca dużą salę po brzegi publiczność uchwaliła następującą rezolucję:

REZOLUCJA:

Zebrani na wiecu sprawozdawczym Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji po wysłuchaniu przemówień posłów na Sejm: Józefa Chacińskiego, Tadeusza Błażejewicza i wicemarszałka Gdyka — jednomyślnie uchwalają:

1. Poprzeć wysiłki Sejmu i Rządu, w celu uzdrowienia skarbu państwa, zwracając jednocześnie uwagę na konieczność udoskonalenia aparatu ściagającego podatki.
2. Zważywszy, że wprowadzenie nowej waluty i waloryzacja wywołują silny wstrząś w naszem życiu gospodarczem — zebrani wzywają Klub i Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji do poczynienia wszelkich możliwych kroków w Sejmie i Rządzie w celu uchronienia warstw pracujących od klęski głodu i bezrobocia.
3. Zważywszy, że pomoc państwowa może się okazać nie wystarczająca, zebrani wyrażają opinię, że w sprawie powyższej z pomocą państwu przyjść winno społeczeństwo przez odpowiednie instytucje i organizacje.
4. Zebrani domagają się natychmiastowej waloryzacji płac pracowniczych i wprowadzenia w życie ustawy o ochronie na wypadek bezrobocia.
5. Zważywszy, że sanacja finansowa dokonać się mo że jedynie w atmosferze spokoju wewnętrznego i jawnej pracy legalnej — zebrani potępiają działalność konspiracyjnych organizacji i jakiegokolwiek zabarwienia politycznego jako podrywającą prawne podstawy życia państwowego.
6. Zebrani wyrażają pełne zaufanie Stronnictwu i Klubowi Parlamentarnemu Chrześcijańskiej Demokracji. —

Po uchwaleniu powyższej rezolucji, zebrani odśpiewali wśród ogólnego entuzjazmu pierwszą zwrotkę „Roty" Konopnickiej.

O poprawę płac robotniczych.

Zebranie filji grudziądzkiej Chrześc. Zjednoczenia Zawodow.

Grudziądz, 22 stycznia.

Wczoraj odbyło się zebranie zarządowe Ch. Z. Z. 3 filji grudziadzkich w sprawie ostatnio uchwalonej przez C. Z. P. taryfy płac. Zebranie zagaił kol. prezes Gorlewicz słowami „Szczęść Boże" poczem udzielił głosu kol. Nowakowi, który przedstawił przebieg uchwalonej przez C. Z. P. taryfy płac. W dyskusji nad przemówieniem kol. Nowaka wywiązała się obszerna dyskusja, w której przemawiali koledzy Gorlewicz, Rumiński, Ziółkowski, Zalewski i inni, wyrażając swoje niezadowolenie wobec tej taryfy i to dlatego, że ustalone jednostki w złotych groszach są za niskie.

Wobec tego przyjęto następująca rezolucje: Zebrani członkowie zarządów Ch. Z. Z. zebrani w dniu 21 stycznia 24 r. w Sekretarjacie w Grudziądzu, uchwalają co następuje:

1) Sprawdzamy, że już od roku domagamy się waloryzacji pracy naszej, ponieważ jesteśmy przekonani, że waloryzacja pracy naszej jedynie może nas wyprowadzić z tego położenia w którem już od szeregu lat się znajdujemy. Słuszne nasze żądania nie zostały przez reszte zwiazków zawodowych szczególnie przez Zjednoczenie Zawodowe Polskie poparte, wobec tego kładziemy na ZZP. cała odpowiedzialność za nasze położenie, w którem się obecnie znajdujemy.

2) Stwierdzamy, że ostatnia taryfa płac ustalona przez C. Z. P. w dniu 17 bm. jako jeszcze nie obowiązująca, lecz obowiązująca do ostatecznej ugody pomiędzy stronami uważamy jako idealną, jednakowoż takowa nie może nas ani w przybliżeniu zadowolić, ponieważ została w jednostkach czyli groszach złotych za nisko obliczoną.

Wobec tego uchwalamy i wykonanie tych uchwał poruczamy kol. Nowakowi co następuje:

1) Domagamy się zwołania i to w bieżącym jeszcze tygodniu obopólnej konferencji, celem zawarcia odpowiednio zwaloryzowanej taryfy, którąby przynajmniej w przybliżeniu gwarantowała nasz byt

2) W razie niedojścia do ugody, oddanie sprawy tej na drogi miarodajne.

3) Zwracamy Zw. Zawodowym uwagę na przepisy przejściowe art. 3 ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu.

Powyższa rezolucja została jednogłośnie przyjęta.

Dalej omawiano sprawę zwołania walnych zebrań, zwołanie tychże poruczono każdemu poszczególnemu zarządowi.

Potem przystąpiono do sprawy podatku mieszkaniowego, przyczem uchwalono zawezwać radnych klubu Ch. D. do postawienia wniosku na najbliższem posiedzeniu Rady Miejskiej o zniesienie tego tak wielce niesprawiedliwego i średniowiecznego podatku. W wolnych głosach poruszono sprawę rzucanych oszczerstw ze strony Z. Z. P. przeciwko naszej organizacji, wobec czego uchwalono odpowiedzieć na te oszczerstwa bezwzględnie w prasie miejscowej.

Na tem zebranie zakończono słowami „Szczęść Boże".

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy robotnicy otrzymali od C. Z. P. zamiast waloryzacji płacy 88 proc. podwyżki co chwilowo może być uważane za wyższy zarobek, niż proponowany przez C. Z. P. w groszach złotych.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Jana Jałmużnika. Wschód słońca 7.59 zachód 4.25. Wschód księżyca 6,24, zachód 8.27.

—** **ZEBRANIE dzisiejsze Chrześcijańskiej Demokracji,** na którem p. marszałek Sejmu **Gdyk** przemawiać będzie, przypominamy w ostatniej chwili, zachęcając do najliczniejszego udziału.

Zebranie odbędzie się **w Bazarze o godz. 7.** (Sala ogrzana.)

—** **Teatr Miejski.** Dziś we wtorek wieczorem o godz. 8 przedstawienie zniżkowe świetnej krotochwili Krzywoszewskiego „Głuszec" Bony ważne.

W środę odbędzie się w teatrze z okazji święta wkroczenia wojsk polskich do Grudziądza przedstawienie uroczyste. Na program składają się prócz przemówienia oraz całego szeregu utworów muzycznych kompozytorów polskich, odegranych przez orkiestrę teatralną pod batutą p. dr. Bóbra — tragedję Juljusza Słowackiego „Mazepa" Najpiękniejsza perła z dzieł wielkiego wieszcza swoim przepięknym językiem przemówi z naszej sceny w godnych szatach oraz w nowej oprawie scenicznej, przyczem dyrekcja zastosuje poraz pierwszy system wieżowy i kotarowy, który oszczędza na dekoracjach — tem samem skraca długie antrakty. Rolę tytułową odtworzy p. Dąbrowski. W innych rolach wystąpią pp. Turońska, Weissowa, Konarski, Strycki, Jóźwicki, Łoziński, Olderowicz i inni. Reżyserja p. Konarskiego.

We czwartek wieczorem „Nitouche". Zniżki ważne.

—** W ostatniej chwili przypominamy, że **bal Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych** odbędzie się dziś we wtorek, w Złotym Lwie ul. 3 Maja.

Zdradzić dziś możemy tajemnicę, że szereg karykatur poważnych obywateli, wodzirejów, polityków i gospodarzy naszego miasta wystawiony zostanie ku wiecznej rzeczy pamięci. — Rozumie się że dekoracją sali podjęła się Szkoła. Dowiadujemy się, że chronikarz miasta fabrykuje jakaś tam szopkę i że uczci mężów naszego grodu wspomnieniem ich tegorocznych agend. Obowiązują tylko zaproszenia. Więc kto został pominięty, niech w ostatniej chwili przypomni się Dyrekcji Pom. Szkoły Sztuk Pięknych.

—** **Akademja Tygodnia Związku Obrony Kresów Zachodnich** odbyła się w niedziele w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego przy udziale reprezentantów władz, instytucji społecznych oraz publiczności, choć w niezbyt wielkiej liczbie.

Wstępne przemówienie wygłosił prezes Z. O. K. Z. dr. Maj w treściwych choć krótkich słowach skreślając wiekowe wzmaganie się polsko - niemieckie, począwszy od Mieszka I Gerona, aż do chwili podpisania Traktatu Wersalskiego. Odwieczna ta walka między dwoma narodami jeszcze nie ukończona i świadomość tego faktu powinna pobudzić szersze masy do gromadnego zrzeszania się w Związku Obrony Kresów Zachodnich, który nie walkę rasową, nie propagandę odwetu lub nienawiści ma na celu, ale jedynie umocnienie żywiołu polskiego na wyzwolonych niedawno terenach.

Chór gimnazjalny pod batutą prof. Dawidowicza odśpiewał „Leć pieśni w dal" i „Gondolierę", poczem artysta Teatru Miejskiego p. Strycki wygłosił fragment pióra p. Korwin-Piotrowskiego p. t. „Nasz Bałtyk".

W dalszym ciągu programu p. prof. Sokołowska odtworzyła na fortepjanie z wielkim artyzmem I część koncertu organowego Bacha za co spotkała się z ogólnem uznaniem w postaci rzęsistych oklasków i bukietu kwiatów. Z podobnem uznaniem audytorjum spotakła się z uczuciem i niezwykłym talentem wygłoszona deklamacja pani por. Chwalibóg - Piecek p. t. „Hagar na puszczy“ Kornela Ujejskiego. Wykonawczyni wręczono również kwiaty

Na zakończenie uroczystej Akademji zadeklamował p. Strycki „Pieśń o ziemi naszej“ Wincentego Pola poczem chór gimnazjalny popisał sie raz jeszcze mile brzmiącym śpiewem.

Żałować tylko należy, że w przeciwieństwie do wiecu Z. O. K. Z., jaki odbył ię w ub. piatek w Hotelu Warszawskim. na Akademję przybyło zbyt szczupłe grono publiczności. Natomiast władze i instytucje społeczne były w pełni reprezentowane.

—** **Odczyt p. Łnbienskiego.** Stowarzyszenie Techników w Grudziądzu niniejszem zawiadamia sz. członków i osoby zainteresowane, że dziś. dnia 22 o godzinie 8 i pół wiecz. odbędzie się w sali posiedzeń Elektrowni Miejskiej odczyt p. Łubieńskiego, sekretarza Izby Handlowej Amerykańsko - Polskiej w Nowym Jorku i przedstawiciela Towarzystwa Techników i Handlowców Polaków w Ameryce, o przeszczepieniu metod amerykańskich organizacji na grunt polski“.

Uprasza się o punktualne i liczne przybycie.

—** **Członków Zarządn „Koła Przyjaciół Harcerzy“** uprasza się o przybycie na uroczyste nabożeństwo z powodu oswobodzenia miasta Grudziądza w dniu 23 stycznia o godz. 10 rano do kościoła farnego.

—** **Znów podwyższenie mnoznika księgarskiego.** Zarząd stowarzyszenia księgarzy - wydawców w Warszawie zawiadomił księgarnie że od czwartku, 24 bm. mnożnik księgarski. podwyższa się do 1 500 000 punktów.

—** **Ulgi kolejowe dla uczniow.** Ministerstwo kolei żelaznych rozszerzyło ulgi dla wychowanków zakładów naukowych publicznych, względnie z prawem publiczności. stosowane przy przejazdach kolejami, na cały szereg zakładów naukowych których wychowankom ulga ta dotychczas nie przysługiwała.

—** **Nowe znaczki pocztowe.** Generalna Dyrekcja poczt i telegrafów wydaje wobec zwaloryzowania opłat pocztowych znaczki pocztowe opłatne do frankowania korespondencji w nowych wartościach po 100 tysięcy, 200 tys. 300 tys. 500 tys. i po 1 miljonie mkp. Znaczki te nie będą przedrukami na istniejących, jak 25, 50 i 100 tysięcy mk. — lecz są wydaniami nowemi.

—** **Zjawisko astronomiczne w Polsce.** Dnia 17 bm. zostało zaobserwowane przez krakowskie obserwatorjum astronomiczne zaćmienie gwiazdy Aldebarana zupełnie zgodnie z zapowiedzią. Początek zaćmienia nastąpił o godz. 8 min. 54 rano — koniec o godz. 10 min. 1. Zaćmienie obserwowało 4 obserwatorów przez lunetę amerykańską, która została wypożyczona krakowskiemu obserwatorjum przez Amerykę. Obserwacji sprzyjała pogoda, chociaż niebo było lekko zachmurzone.

—** **Podziękowanie.** Zarząd Konf. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo składa wprawdzie spóźnione ale serdeczne podziękowanie p. Zajączkowskiemu mistrzowi piekarskiemu za bezinteresowne upieczenie 375 strucli na gwiazdkę dla biednych. — Już po gwiazdce ofiarowali dla naszych biednych: PP. Kulerski ze Skurgwi 30 ctr. kartofli i 2 ctr. grochu Dom Konfekcyjny 8 milj., N. N. 6 milj., Krzywińska 3 milj., N. N. 1 milj., Prezesowa Ostrowska zamiast przybycia na herbatkę w Wielkopolance 2 milj., ks. kurator Borowski 2 milj., ze skarbonki św. Antoniego u Fary 25 078 500 Za wszystkie te dary składa serdeczne „Bóg zapłać“, prosząc o dalsze datki w pieniądzach lub naturze **M. Ruchniewiczowa. przew., A. Brendlowa.** skarbn.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Tow. Związek Handlowców.** Nadzwyczajne zgromadzenie Towarzystwa naszego odbędzie się w czwartek. dnia **24** bm., o godzinie 8 wieczorem w Bazarze. Z powodu spraw ważnych uprasza sie wszystkich członków o punktualny udział. — Goście mile widziani. ZARZĄD.

(rt) **Tow. śpiewn „Lutnia“** urządza dzisiaj we wtorek lekcję chóru męskiego.

(rt) **Zebranie Tow. Rzemieślników Samodzielnych w Grudziądzu** (dawn. Przemysłowców) odbędzie sie we wtorek. dnia 22 bm. o godz. 7 i pół wiecz. w Hotelu Kellasa na wielkiej sali. Na porządku dziennym: Referat o położeniu gospodarzem i Izbach rzemieślniczych. oraz inne ważne sprawy. Zarząd prosi o bezwzględne przybycie.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Nowy dowódca korpusu).** Przed kilku dniami objął urzędowanie nowy dowódca korpusu pomorskiego generał brygady Władysław Hubischta.

(Aresztowanie dyrektora kankn). W ubiegłym tygodniu z polecenia prokuratorji, został aresztowany za spekulacje walutowe. dyrektor Polskiego Banku Handlowego oddział w Toruniu Jezuitkowski, który jednak po złożeniu kaucji w kwocie jednego miljarda został wypuszczony — na wolność. Dalsze śledztwo w tej nowej aferze walutowej prowadzą władze sądowe.

(Łup złodziejski w rekach policji). Wielka ilość skradzionych towarów w składach toruńskich odebrano onegdaj jednej szajce złodziei sklepowych, którą policja toruńska przychwyciła na gorącym uczynku.

—** **STAROGARD. (Zaprzysiężenie rekrutów).** W tych dniach odbyło się zaprzysiężenie rekrutów religji rzymsko-katolickiej. Uroczystość rozpoczęto mszą św. w kościele parafialnym. poczem na rynku odebrał przysięgę ks. kapelan Jagiełła.

(Proces o nadużycia pocztowe). O sprzeniewierzenia w urzędzie toczył się przed kilku dniami przed Izbą Karną w Starogardzie proces przeciw b. listowemu Kotowskiemu. Akt oskarżenia zarzucał mu przywłaszczenie sobie listu z Ameryki z zawartości 5 dolarów, pobieranie abonamentu na pisma i niewpłacanie go na poczcie. Kotowski skazany został na 3 miesiące więzienia z policzeniem aresztu śledczego.

—** **RAJKOWY. (Wykryte morderstwo).** Na drodze między Rajkowami a Klonówką popełniono w ostatnich dniach morderstwo. którego dokonał robotnik sezonowy Dydak Wiedro, Zamordowany, przyjaciel Wiedry nazywa się Józef Skowron, również robotnik sezonowy z Kongresówki. Znalezione ślady krwi na moście w Rajkowach-młynie, gdzie zbrodnię popełniono, i to umożliwiło wykrycie zbrodni. Z mostu owego morderca rzucił trupa do rzeki Wierzycy. Powodem zbrodni miała być zazdrość.

—** **CZERSK. (Speknlacja mąką).** W tym samym czasie, kiedy robiono obławy na wywożących w mniejszych ilościach żywność za granice Polski, młynarz pewien z okolicy wywiózł cały wagon mąki do Gdańska. Zapewne owe małe ilości gdańszczanom nie wystarczyły.

—** **LIGNOWY. (Plebanka w rękach niemieckich).** Jak się dowiadujemy z nadesłanej nam korespondencji, plebanke w Janiszewie dzierżawi od dłuższego czasu Niemiec, nie mający obywatelstwa polskiego. Dziwna rzecz, że w Polsce, polską ziemię kościelną wydzierżawia się obcemu. a przecież byli i są reflektanci Polacy.

—** **KOŚCIERZYNA. (Dobrowolna śmierć głodowa).** Gospodarz Józef Knyha z Nowej Karczmy pod Kościerzyną wzięty do aresztu śledczego pod zarzutem popełnienia kradzieży. tak wziął sobie do serca sprawę. że nie chciał wkońcu przyjmować pokarmu i umarł z wycieńczenia. chociaż go z aresztu wypuszczono.

(Samobójstwo). Onegdaj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w stodole Fritz Behrendt. najstarszy syn właściciela tartaku przy ul. Dworcowej. Przyczyna samobójstwa narazie nieznnana.

—** **TCZEW. (O przyjęcie załogi „Lwowa“).** Tczew powita wkrótce oficerów i uczniów Szkoły Morskiej powracających z podróży atlantyckiej na statku szkolnym „Lwów“ który poraz pierwszy poniósł polską banderę na drugą półkulę ziemi..

Dla podkreślenia znaczenia tej podróży i dla uczczenia tych dzielnych synów Ojczyzny. urządza specjalny komitet uroczyste powitanie. na które się złożą: dziękczynne nabożeństwo w kościele farnym. Akademja w Domu Miejskim. raut i zabawa taneczna po ukończeniu Akademji.

Utworzony za inicjatywą miejscowego oddziału „Ligi Żeglugi Polskiej“ Komitet przyjęcia oficerów i marynarzy statku szkolnego „Lwów“. pracuje z wielkim wysiłkiem, aby przyjęcie wypadło jak najlepiej.

—** **CHOJNICE. (Młodociany zbrodniarz).** Przed Izbą karną stanel w tych dniach wychowanek zakładu poprawczego w Chojnicach Bolesław Kamiński. oskarżony o morderstwo i zgwałcenie Opryszka zasądzono na 8 lat więzienia.

—** **GDYNIA. (O budowę portu).** Sprawa budowy portu w Gdyni staje się coraz aktualniejszą. W razie zbudowania portu o mniejszych rozmiarach mole południowe obsługiwałyby komunikację rybacką i nadbrzeżną, zaś północne byłyby przeznaczone na stocznię.

—** **PUCK. (Nowe towarzystwo).** Przed kilku dniami odbyło sie w Pucku pierwsze konstytucyjne zebranie tymczasowego „Towarzystwa Opieki nad marynarzem“, celem założenia w mieście tego rodzaju tow jako sekcji Białego Krzyża“. Przewodniczył i zebranie zagaił dow. floty p. komandor Jerzy Świrski, który wskazał na znaczenie takiego Towarzystwa na wybrzeżu. Prezesową nowego Towarzystwa wybrano p. komandorowa Wirską.

—** **GDAŃSK. (Emigracja obywateli litewskich).** Znaczna liczba obywateli litewskich, którzy prowadzili w Gdańsku różne przedsiębiorstwa. w ostatnim czasie opuściła Wolne Miasto. likwidując firmy albo przenosząc się do Klajpedy. Likwidacja firm wywołana została trudnościami gospodarczemi jakie zapanowały w życiu gospodarczem Gdańska od czasu zaprowadzenia guldena.

(Licytacja parowca). Parowiec amerykański „North Pine“ okręt, który w roku 1921 przywoził do Gdańska amunicję przeznaczoną dla Polski, został odstawiony do doków gdańskich dla reperacji. Ponieważ właściciele nie uiścili kosztów remontu, okręt uległ sekwestracji i ma być sprzedany na licytacji.

(Samobójstwo w hotelu). W jednym z hoteli pewna para targnęła na swe życie strzałem z rewolweru. Kobieta zakończyła życie natychmiast, tymczasem mężczyzna walczy ze śmiercią w szpitalu. Powód samobójstwa nieznany, najprawdopodobniej nieszczęśliwa miłość.

(Zabity przez policjanta). Przy Wallgasse powstała nocą sprzeczka między policjantem Franciszkiem Thurau a kupcem Paulem Schipperem, w czasie której policjant oddał 2 strzały do Schippera, zabijając go na miejscu.

Z całej Polski.

—** **Inowrocław. (Napad bandycki na osadę).** Śmiałego napadu bandyckiego dokonano w Wilkostowie pod Inowrocławiem. Kilku bandytów wpadło do mieszkania pewnej wdowy i pod groźbą rewolwerów oraz noży, zmusiło napadniętą do wydania im różnych rzeczy łącznej wartości około 200 milzonów marek. Sprawców ujęto po kilku dniach.

—** **MOGILNO. (Straszny wypadek kolejowy).** Straszną śmiercią zginał 19-letni Matylski przy wskakiwaniu na pociąg z węglami; poślizgnął się przytem i wpadł pod koła. Chłopak został literalnie rozszarpany tak, że szczątki jego znajdywano na przestrzeni 200 metrów. Jest to już trzeci podobny wypadek przy wskakiwaniu na pociąg z węglem.

—** **POZNAŃ. (Na tle walki z lichwą).** Utworzony przed kilku dniami Wydział Kontroli Policyjnej oddał szereg kupców do ukarania z powodu nieoznaczenia cenami artykułów pierwszej potrzeby. Pozatem ujawniono już szereg większych nadużyć, tak, że sprawy skierować musiano do prokuratorji.

—** **WARSZAWA. (Znown afera z bombami).** W domu, w którym się mieści lokal „Wyzwolenia“ przy ulicy Hortensji znaleziono w klatce schodowej między pierwszem a drugiem piętrem jakiś przedmiot owinięty w papier. Do paczki przyczepiony był tlejący lont. Zaalarmowani zebrani przekonali się. że w papierze tkwiła paczka zawierająca 3 kg. perdytu. tego samego rodzaju środka wybuchowego, jaki podłożono w redakcji „Rzeczypospolitej“ i „Gazety Porannej“. Wybuch udaremniono.

Z nniwersytetn warszawskiego. Władze uniw. warszaw podają, że pragnący uzyskać nostryfikację doktoratów lekarskich mogą wnosić podania dwa razy w ciągu roku akademickiego tj. przy końcu każdego półrocza. Najbliższy termin kończy się 31 marca rb.

Komisja kwalifikacyjną nrzędników. Jak się dowiadujemy w Min. Spraw Wewn. dokonuje obecnie Wydział Personalne przygotowawcze prace dla użytku komisji kwalifikacyjnej urzędników tegoż ministerstwa. Prace te są już na ukończeniu. Komisja kwalifikacyjna ma w najbliższym czasie przystąpić do swych czynności.

Zmiany w komisji osad żołnierskich. Skład komisji międzyministerjalnej dla spraw osadnictwa żołnierskiego uległ zupełnej zmianie. Na miejsce ustępującego prezesa Kaszyńskiego mianowano p. Ścięgosza, z ramienia M. S. Wojsk. mianowany mjr. Eustachiewicz i mjr. Brochocki, z ramienia Min. Rolnictwa p. Kasperowicz i Orsini; z M. S. Wewn. p. Kołek.

Nowi gospodarze gmachów reprezentacyjnych. Na mocy uchwały Rady Ministrów zlikwidowano Zarząd Gmachów Reprezentacyjnych, zaś Min Robót Publicznych przekazało Zamek Królewski w Warszawie, Łazienki. Belweder. Spałę, Zamek poznański. pałac w Racocie i w Wilnie Cywilnej Kancelarji Prezydenta Rzpltej, Nadzór nad Wawelem, zbiorami artystycznemi i historycznemi wraz z dyrekcją zbiorów państwowych przejęło Min. Oświaty.

Z dyplomacji. Dowiadujemy się, że konsul generalny w Paryżu p. Chełmicki nie obejmie placówki polskiej w Kopenhadze. Na to stanowisko, w charakterze charge d'affaires desygnowany jest radca legcyjny poselstwa w Berlinie p. Fryderyk Pappe.

—** **ŁÓDŹ.** (Polski redaktor komisarzem bolszewickim). W Łodzi aresztowano Wacława Poznańskiego. pod zarzutem działalności antypaństwowej. Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia, że Poznański pozostaje w stosunkach z komunistami zagranicznymi. Poznańskiego po przeprowadzeniu dochodzenia odstawiono do więzienia. Ostatnio Poznański był redaktorem działu politycznego w „Głosie Polskim).

—** **KOŁOMYJA. (Wilki).** Na Rusi Przykarpackiej pojawiły się olbrzymie stada wilków. które napadają nietylko na pojedynczych ludzi, lecz i na furmanki. Wieśniacy jadący wozami. rzucają w stada granaty ręczne W jednej z wiosek na Rusi Przykarpackiej wilki rozszarpały 5 osób. W okolicznych wioskach ludzie boją się wychodzić z domów. Również o wielkiem rozmnożeniu się wilków donoszą z Podkarpacia. Czynione są obławy wojskowe na szkodników

—** **LWÓW. (Katastrofa w gmachn Filharmonji).** W ub. środę załamało się sklepienie piwnicy wskutek nagromadzonych tu olbrzymich zapasów żelaza i poraniło dwuch młodych ludzi. pomocników handlowych Katastrofe spowodował żyd Izaak Majer.

—** **WILNO. (Proces komnnistyczny).** Dnia 15 bm. rozpoczął się w Wilnie wielki proces przeciwko 22 osobom, oskarżonym o akcję komunistyczną, działanie przeciw państwu polskiemu, oraz szpiegostwo. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. W pierwszym dniu rozprawy zbadano 22 świadków.

—** **Dar rzadn francnskiego dla Polski.** Muzeum Wojska Polskiego otrzymało od rządu francuskiego maskę pośmiertną Napoleona. kartacz z pod Waterloo i cztery skrzynie. zawierające uzbrojenie i umundurowanie historyczne Cenne te dary historyczne, ofiarowane nam z własnej inicjatywy Francji są jeszcze jednym z dowodów przyjaźni polsko-francuskiej.

—** **Wystawa polska w Konstantynopoln.** Z inicjatywy Min. Spr. Zagr. utworzony został komitet organizacyjny wystawy przemysłu polskiego w Konstantynopolu. Pierwsze posiedzenie komitetu odbędzie sie dnia 23 bm.

—** **Odwołanie konsula z Lionn.** Konsul Rzplitej w Lionie p. Jan Rzewuski zostaje odwołany z dniem 1 lutego br. i przydzielony do centrali M. S. Zagranicznych.

—** **Wenecja pod lodem.** Po raz pierwszy od stuleci kanały Wenecji pokryły sie lodem, który w pewnych mieiscach nawet tak stężał. że można było przejść po nim z jednej strony kanału na drugą Wogóle w całej prowincji Wenecji panuje zimno niebywałe.

Cennik na towary kolonialne.

Grudziądz, 21 stycznia rb.

Ważny aż do odwołania.

Z komitetu do walki z drożyzną otrzymujemy następujący cennik obowiązujący z dniem 22 I. br.

Sól (warzonka bez opakow.)	1/2 kg	275.000
Sól (kamienna bez opakow.)	„	bez notowań
Soda (krystaliczna)	„	200.000
Zapałki (Błonie, Mszczonów)	pudełko	60.000
Zapałki (Iskra, Promień) .	„	60.000
Śledzie (duże norweskie) .	sztuka	200.000
Śledzie (małe szkockie) . .	„	180.000
Syrop (gat. I. Wronki) . .	1/2 kg.	bez notowań
Syrop (gat. II. Boguszewo)	„	650.000
Marmolada (50% cukru) .	„	800.000
Miód (sztuczny)	„	1.600.000
Makaron (krajany) . . .		750.000
w nitkach . . .	„	bez notowań
Cykorja (Franka)	„	1.200.000
Powidła	„	1.800.000
Cykorja (Jagolin)	400 g.p.	600.000
Jęczmień (palony)	1/2 kg.	500.000
Kawa (słod. Kavona H. S. S.)	„	600.000
Ocet (5%)	litr	880.000
Nafta	„	950.000
Mydło	1/2 kg	1.600.000
Swiece (parafinowe) . . .	„	1.450.000
Kaszka (pszenna)	„	bez notowań
Kaszka (jęczmienna) . . .	„	„
Mąka (pszenna gat. I. cesar.)	„	„
Mąka (pszenna gat. II.) . .	„	„
Mąka (żytnia)	„	„
Pieprz (czarny)	„	3.000.000
Piment (korzeń angielski) .	„	2.000.000
Herbata (Moning Congo najtańsza)	„	6.000.000
Herbata (Jawa Pecco średn. gat.)	„	7.500.000
Kawa (Santos palona) . .	„	4.800.000
Kakao (angielskie najtańsze)	„	1.500.000
Cukier	„	1.200.000
Ryż	„	900.000

Fabryka lampek elektrycznych „Philips“.

Istniejąca od roku 1891 w Sinhoven w Holandji fabryka lampek elektrycznych „Philips“ bodaj. że największa co do produkcji żarówek na kontynencie wybudowała w Warszawie własną fabrykę celem wyrobu żarówek u nas w kraju. Dnia 12 bm. odbyło się uroczyste poświęcenie tej fabryki w obecności generalnego dyrektora A. F. Philips'a, przy bardzo licznym współudziale reprezentantów rządu. świata handlowego i przemysłowego oraz prasy Obecni byli minister pracy i opieki społecznej Smólski z dyrektorem departamentu Ulanowskim i dyrektor departamentu ministerstwa przemysłu i handlu inż. Dąbrowski jako zastępca ministra przemysłu i handlu. poseł holenderski w Warszawie baron Asbeck oraz poseł polski w Hadze Wierusz-Kowalski z otoczeniem i wiele innych wybitnych osobistości ze sfer handlowych i przemysłowych. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Popławski, poczem goście zwiedzali obszerne hale fabryczne zaznajamiając się z procesem fabrykacyjnym. podziwiając wielkie specjalne maszyny ustawione do fabrykacji żarówek.

Fabryka powstała dzięki inicjatywie pierwszych przedstawicieli na Polskę fabryk Philips. firmy Bracia Borkowscy, która w tym celu utworzyła polsko - holenderską spółkę akcyjną przy udziale polskiego kapitału. Budowę całej fabryki oraz instalację maszyn uskuteczniono siłami miejscowemi w przeciągu bardzo krótkiego okresu czasu. tj. w ciągu 9 miesięcy. Dzienna prodnkcja lampek wynosi już dziś przeszło 8000 sztuk. przy wyrobie których zatrudnionych jest z górą 200 robotników. Z okazji poświęcenia fabryki prezes rady zarządzającej generalny dyrektor A. F. Philips złożył 500 hol. guldenów (około 750 mil. mkp) na ręce obecnego na uroczystości posła polskiego w Hadze Kowalskiego na stypendjum dla młodego Polaka elektrotechnika, któryby chciał poświęcić się studjom w dziedzinie fabrykacji lampek

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Nie będzie wolnego obrotu dewizami.

Na ostatniem posiedzeniu konferencji finansowej w Warszawie zastanowiono się nad kwestją dopuszczenia tranzakcji w walutach obcych oraz nad wiążącem się z tem problematem zmiany obowiązujących obecnie przepisów dewizowych. Wobec powziętej uchwały Rady ministrów w sprawie dopuszczenia umów w złotych polskich uznano rozszerzenie tego zezwolenia na waluty obce za zbyteczne i niewskazane. Podobnie większość zebranych wypowiedziała się przeciw zmianie obecnych przepisów dewizowych. Wskazanem byłoby jedynie wprowadzenie takich zmian, które będą w związku z otwarciem subskrypcji na akcje banku emisyjnego i z projektowanem wypuszczeniem pożyczki walutowej. Przy rozważaniu wszystkich wyżej wymienionych problematów natury kredytowej panowała bezwzględna zgodność iż powinny one być traktowane z uwzględnieniem zbliżającej się reformy walutowej, oraz związaną z tem sprawą banku emisyjnego.

W sprawie nawiązania stosunków handlowych między Polską a Ameryką.

W sobotę, dn. 19 bm. przybył do Grudziądza p. Stanisław Łubieński, sekretarz dla spraw polskich Amerykańsko-Polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej. Już od godziny 1-ej tego dnia p. Łubieński przyjmował przedstawicieli zainteresowanych firm („Stuhlfabryk" Tow. Akc. Gościecino, Fa Klabunde-Skarszewy i inne), udzielając im dokładnych informacji o warunkach w jakich mógłby się rozwijać wzajemny handel między Ameryką a Polską. Wieczorem o godz. 7-ej w gronie zebranych wybitnych przemysłowców i kupców naszego miasta p. Łubieński wygłosił odczyt „O możliwościach i warunkach nawiązania stosunków handlowych między Polską i Ameryką". W zwięzłych słowach a jednak dokładnie i rzeczowo p. Łubieński potrafił zapoznać zebranych z historją powstania i działalnością polskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Ameryce. Dalej wykazał jak wielkie szkody przynosi dla naszego handlu z zagranicą nieznajomość rynku zbytu. Podkreślił, jak nieopatrznie i często bez żadnej znajomości stosunków lokalnych kupcy polscy zawierają transakcje w Ameryce. Dążeniem Izby jest właśnie udzielanie jak najdalej idących pod tym względem informacji. Następnie p. Łubieński przeszedł do sprawy zasadniczej, mianowicie do sprawy zbierania materjałów dla mającej się zawrzeć umowy handlowej polsko-amerykańskiej. Chodzi o zainteresowanie się tą kwestją polskich sfer przemysłowo-handlowych, które mogłyby nadsyłać swoje dezyderaty.

Pozatem p. Łubieński zwrócił się do Izby Przemysłowo-Handlowej Grudziązko-Starogardzkiej z prośbą o współpracę, nadsyłanie informacji i ogłoszeń do Izby Amerykańskiej, w szczególności o poparcie w kraju akcji urządzenia w Ameryce stałej wystawy próbek polskiego przemysłu.

Po zakończeniu odczytu wywiązała się ożywiona dyskusja Poruszono ważną sprawę zorganizowania placówek, któreby starały się podnieść zaufanie sfer kupieckich Ameryki dla naszej produkcji. Jako gospodarz tut. Izby zakończył zebranie Syndyk Izby p. dr. Czarnecki, dziękując prelegentowi za jego działalność pełną inicjatywy, obiecując daleko idącą współpracę tut. Izby z Izbą Amerykańską.

Izba Przem.-Handl. Grudziądzko-Starogardzka.

W Łodzi drożyzna zmniejszyła się.

W ubiegłym tygodniu drożyzna w Łodzi zmniejszyła się. Ceny artykułów najniezbędniejszych **spadają**. Podkreślić należy, że w ciągu dość długiego okresu drożyzna w Łodzi była większa niż w Warszawie.

A u nas w Grudziądzu?!

Inwalidzi u prezesa Rady Ministrów.

Onegdaj została przyjęta przez p. prezydenta ministrów delegacja inwalidów w osobach p. Kikiewicza i Ludwika Stacheckiego. Delegacja ta złożyła p. prezydentowi memorjał z żądaniami związku inwalidów, dotyczący **wypłacania rent inwalidzkich wdowich i sierocych**, zgodnie z ustawą sejmową. (Dotąd bowiem wypłacano renty stanowiące 50 proc. należytości), rewizji wszystkich wydanych koncesyj monopolowych, oraz uzyskania koncesji na bank inwalidzki, którybyfinansował inwalidzkie warsztaty pracy. Pozatem memorjał dotyczy wydalania inwalidów z pracy z instytucji państwowych i prywatnych i umożliwienie praktyk przemysłowców stosowanych **względem inwalidów**, co do wypłacania niższych norm płacy przy wykonywanej takiej samej pracy jak zdrowi. P. Prezydent przyrzekł przedłożone żądania rozpatrzeć.

Rząd polski zniżył opłaty za wizy do Austrji

Celem ułatwienia komunikacji z Austrją, **rząd polski zniżył opłatę za wizy dla obywateli austrjackich** w następujący sposób: za jedną wizę tam i napowrót — **10 franków zł.**; za wizę tranzytową **1 fr. zł.**

Wobec wzajemności, stale okazywanej nam przez Austrję oczekiwać należy, że i rząd austrjacki poczyni odpowiednie ułatwienia wizowe dla obywateli polskich.

Kiedy stosowanie wskaźnika drożyźn. może być uchylone?

Na skutek napływających pod adresem ministerstwa pracy i opieki społecznej zapytań, ministerstwo dodatkowo wyjaśnia, że projekt ustawy **o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika** zmian kosztów utrzymania do regulowania płac zarobkowych przewiduje warunek uchylający moc postanowień ustawy przy wypadku, w którym płace zarobkowe zwaloryzowane **przekraczają wysokość płac zarobkowych w tej samej kategorji, płaconych w miesiącu czerwcu 1914 r.** W stosunku do tego warunku obie Izby Sejm i Senat w zasadzie zajęły stanowisko jednakowe, pozostawiając go ustawie. Pozatem poprawka Senatu przewiduje możliwość zawierania dobrowolnych umów zbiorowych, opartych na stałej jednostce obliczeniowej.

Statut „Banku Polskiego" przyjęty.

Onegdaj odbyło się w Warszawie nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów na którem przyjęto projekt statutu Banku Polskiego (Emisyjnego). Natychmiast po posiedzeniu senator Karpiński, jako przewodniczący komitetu organizacyjnego Banku Polskiego, wyjechał do Spały, ażeby przedstawić Prezydentowi Rzeczypospolitej statut do aprobaty.

Czyżby pogrom dolara?

Gorączkowa pogoń za dolarem wśród tutejszej publiczności z każdym dniem więcej ustaje. Jako symptomatyczny objaw notuję następujący fakt:

W ciągu jednego dnia (19 stycznia) skupiła PKKP **531 000 dolarów** tj. znacznie więcej, aniżeli zazwyczaj. Z giełd prowincjonalnych sygnalizują **znaczny spadek kursu dolara.**

Zdrowa gospodarka miast w Polsce.

Pomoc finansowa dla zrujnowanej wskutek wojny gospodarki miast była dotychczas poważnem **obciążeniem Skarbu Państwa.** Obecnie sytuacja pod tym względem uległa zasadniczej zmianie na lepsze. Waloryzacja oraz inne zarządzenia sanacyjne Ministerstwa Skarbu wydały w tej dziedzinie swoje owoce,

Warszawa już pod tym względem obejdzie się bez pomocy Skarbu Państwa. Łódź już od sierpnia nie korzysta z pomocy finansowej Ministerstwa Skarbu. **Miasta b. zaboru pruskiego również nie zwracają się już o pomoc do Rządu.**

Jedynie większe miasta w Małopolsce, a zwłaszcza Kraków i Lwów wskutek znacznie szerszego zakresu działalności w porównaniu z miastami b. Kongresówki i b. zaboru pruskiego znajdują się jeszcze w ciężkiej sytuacji. Ale i w małopolskich miastach, **wyniszczonych wojną**, daje się zauważyć w gospodarce finansowej **zmiane na lepsze.**

Obligacje kolejowe w końcu stycznia.

Jak donoszą z Warszawy, 10 proc obligacje kolejowe emitowane będą w końcu bm., tak, ażeby pierwsze wpływy z tego źródła mogły pójść na pokrycie ewentualnego deficytu kolejowego w lutym. Poczynając od lutego zredukowane będą wszelkie dodatki skarbowe na rzecz kolei, które dotychczas tak utrudniały gospodarkę państwową dosięgając przeciętnie w roku ubiegłym sumy od 30 do 50 miljonów franków złotych miesięcznie.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu.

dnia 22 stycznia	*dnia 23 stycznia*
1.893.000 mkp.	**1.902.000 mkp.**

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 22 stycznia.

1-ga godzina popołudniu.

Dolary Stanów Zjedn.	9.875—9.865
Floreny holenderskie	3.655—
Franki belgijskie	401.50—408
Franki francuskie	430—
Franki szwajcarskie	1.705.500
Funty angielskie	41.500.000
Korony austryjackie	—
Korony czeskie	284.500
Dolary kanadyjskie	
Polskie złote	
Miljonówka	

Gdańsk, dnia 21 stycznia.

Dolar	5,88
Marka polska	0,60
Przekazy na Warszawę	0,58

Poznańskie Notowania Zbożowe

z dnia 21 1. 1924.

Ceny obowiązują za 100 kilogram.

Żyto 100 kg.	24 000—26.50
Pszenica	35.000—39.00
Jęczmień zwyczajny	23.000
Jęczmień browarowy	24.000—27.000
Owies	24.00 —27.000
Mąka żytnia	45 000—48.500
Mąka pszenna	65.000—69.000
Ospa żytnia	17.500
Ospa pszenna	19.000
Ziemniaki jadalne	
Ziemniaki fabryczne	
Peluszka	26.000—29.000
Wyka	23.000—26.000
Groch polny	30.000—35.000
Groch Wiktorja	53 000—58.000
Seradela	20.000—25.000
Słoma luźna	
Słoma prasowana	
Siano luźne	
Siano prasowane	

Tendencja Usp. Słabo. Większe dowozy.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.